

# Kazan, Pretekst

Zwykły szary dzień  
Zwykłość szarych podwórek  
Zarazem pretekst, więc pisze tekst  
Co?  
więc pisze tekst  
Znałem pretekst  
Więc pisze tekst  
Zwykły szary dzień  
Zwykłość szarych podwórek  
Zarazem pretekst, więc pisze tekst  
Co?  
więc pisze tekst  
Znałem pretekst  
Więc pisze tekst

Niejeden typ przez głupotę zabity  
Na rękę sznyty  
Na sercu rysy  
Na twarzy zmarszczki  
Los ma go w garści  
Długi, nałogi  
Za dużo agresji  
Za mało ekspresji  
Co drugi mówi że jest prawdy namiestnik  
Wóda i kreski  
Do rana imprezki  
Odjebał festyn  
Nawet mu nie wstyd  
NIE ważny start  
Ważne jak kończysz  
Bywają lepsi  
Sam się wykreśli  
Fani krzykną  
Hurra Hurra  
Sztuczna kontrowersja  
Wersy mam do nich  
Niejedne chce być tu rapu Adonis  
W sumie Mam w chuju  
Nie mam nic do nich  
Znalazłem pretekst  
Więc pisze tekst

Zwykły szary dzień  
Zwykłość szarych podwórek  
Zarazem pretekst, więc pisze tekst  
Co?  
więc pisze tekst  
Znałem pretekst  
Więc pisze tekst  
Zwykły szary dzień  
Zwykłość szarych podwórek  
Zarazem pretekst, więc pisze tekst  
Co?  
więc pisze tekst  
Znałem pretekst  
Więc pisze tekst

Zwykły dzień  
Znów coś mnie wkurwia  
W tym kraju żyć  
Sprawa trudna  
Da ciału dać jak uda  
Rozkłada uda i bierzesz udział  
Życie jak kurwa – bujda

Życia nauka  
Świadomość sztuka  
Na bank po równo nie rozdał bankier  
Jak narzekasz  
Zamknij japę  
Z kretesem przegrać nie potrafię  
Dziś mój podpis jest autografem  
Fejmu nie chce  
Zajmuje rapem  
Jak nie chcesz biffu  
Zamknę ci japę  
Skręcam pecynę  
Spijam karafkę  
Życia dawkę  
Z nią mam ustawkę  
To dziś, naprawdę?  
Pozdrawiam problem  
I jest mi dobrze!  
I jest mi dobrze!  
I jest mi dobrze!  
I jest mi dobrze!